



Persja, a te komieczne zabieganie drogi jej dyplomacji, dla ujęcia sobie tego na w pół barbarzyńskiego władcy, jest jednym dowodem więcej, że zamyśla ona o rychłej akcji na Wschodzie, do czego liczne i na ten raz groźniejsze jak dawniej przybyszą wskazówki. Bezspornie, że najwybitniejsze z nich ukazują się na właściwym terenie, gdzie losy Turcji będą musiały ostatecznie rozstrzygnąć się, tj. na gruncie Słowiańszczyzny tureckiej.

Sprawa tedy bośniacka, a szczególnie podanie memorjału przez malkontentów z Birber, czyli Nowo-Gradiška do mocarstw opiekuńczych, zasługuje na najpilniejsze badanie w jej całym przebiegu. Znam jest tutaj powszechnie, że podobne nadużycia ze strony władz tureckich, jakie miały miejsce w Birber, są na porządku dziennym, lecz nigdy podobnych rozmiarów nie przybierają. Chrzestując tuje się do tego przyzwycajeni, a przy dzisiejszym swobodach, jakich względnie do porównania z dawniejszymi czasami używają, okazuje się, że zostali z nazewnątrz poszczęśliwi. Sledztwo prowadzone w tej mierze na gruncie okazało, że główną sprężyną działającą były podburzenia państwowe: bukareszcki komitet rewolucyjny. Omladina serbska, a ich organa jak *Obzor* i *Zastawa*, które rozszerzały ostatnimi czasy najformalniejsze odezwy do braci Słowian nad Dunajem, aby brali się do oręża, gdyż chwila ostatecznej rozprawy z niewiernymi już nadeszła. Lecz jak wiadomo każdemu, wszystkie te dekoracje rewolucyjne kryją tylko za sobą prawdziwą sprężynę, tj. intrygę moskiewską: Ignatjew w Konstantynopolu, a Szyzskina, konsul generalny moskiewski w Belgradzie — oto prawdziwi aranżerowie tego ruchu.

Dzisiejsza jednak kampania bośniacka okazuje się czemś ważniejszym, jak wszystkie dotąd robione eksperymenty przez Moskale na tym gruncie, i stoi niezawodnie w związku z szerszym ich planem. Widać to szczególnie w ruchach i postawie Serbji, która powoli zdejmując maskę lojalności, jaką na chwilę była przybrała. Po całej tej krainie brzmi w powietrzu okrzyk wskreszenia carstwa Dusza na i przedpędzenia Turków za Bosfor. Ze Czarnogóra jest już całkiem skaptowaną do wspólnego działania, o tem ani chwili wątpić nie wypada, a ostatnie napady Czarnogórców na granice tureckie, czynem poniekąd na to odpowiadały. Lecz co nadzwyczajne jest zaskakującym, że jednocześnie, gdy w Słowiańszczyźnie naddunajskiej tak się kotuje, rozniósł się kilka dni temu słuch, że i Rumunja zamyśla ogłosić swoją niepodległość od Turcji. Dusza całego tego przedsięwzięcia ma być sam książę Karol, który już od kilku miesięcy rozpoczął w tym kierunku akcję na polu polityki zagranicznej. A że jest w tem prawda, tego dowodził hardo wystąpienie generała Ghiki, ajenta rumuńskiego w Stambule, który zaprotestował przed parą dniami przed W. Portą, że go niezawodnie na jakąś konferencję dyplomatyczną, która wcale nie miała wstąpić wprost ze sprawami rumuńskimi. Podróż in spe ks. Karola do Paryża jest niezawodnie z tem w związku, a trzeba spodziewać się, że i Milan serbski w tej samej drodze uderzy, bo widać Moskwa zależnym robi swój udział od przystąpienia Francji do ogólnego planu, aby tem samem rozwiązać ręce całkiem Niemcom, którzy w postaci aliantów moskiewskich przyrzekają wystąpić na Wschodzie. Przybycie zaś W. księcia Konstantego, brata carskiego, do Belgradu, o czem wczoraj telegraf zwiastował, wprawilo w prawdziwy popłoch sfery rządzące tureckie. Wielki kłamaż, jak wiadomo, jest patronem ogólnym wszystkich spisków słowiańskich w Petersburgu, otóż po raz pierwszy przybycie do ogniska ruchu tego nowego Młazyniego, podszyczonego gronostajami w tak ważnej chwili, słusznym to zakłopotanie czyni. Każdemu wiadomo, że droga z Aten do Krymu wcale na Belgrad nie leży, a więc królowa Olga grecka wiezie ojcu coś ze strony Grecji, co by mogło zapewnić Słowian. A że ostatecznie do tego konkretnie przyłączy się i Grecja, pomimo prezentów zrobionych sułtanowi, o tem i wątpić nie wypada. Znam jest od wieków sztuka Danajczyków, a co dopiero ożeniona z przyczynkiem mongolsko-moskiewskoniemieckim! Dzięki zaś niezręczności Reszyda-baszy, ministra spraw zagr., pierwsze kroki do zbliżenia Greków z Moskalami już zrobione, w skutek zgody jaką stara się zaprowadzić pomiędzy patriarchą greckim a egzarchem bułgarskim, najwerniejszym służką moskiewskim. Grecy wrzeszczą dzisiaj, synod fanarski odgraża się, że zrzuci patriarchę — ale niechno tylko bityna podimperjały moskiewskie! a cała burza przemnie, i z nią razem uloci i gniew grecki. Moskiewie dzisiaj o Grecję ostatecznie chodzi, bo jakkolwiek ta ostatnia jest mała, lecz od niej istotnie powodzenie całego planu zależy, a królowa moskiewska jest najpewniejszy z dodatków, że będzie ją miała w swym oboję. Taka jest dzisiaj tutaj sytuacja, a czas ją z pewnością wcale nie zmienić.

Cóż Turcja na to? Zapewne wkrótce zniemi W. gołnic był zdziwiony zakłopotaną sztywnością tych panów i tonem, jakim go sędzia zapytał:  
— Czy pan Boisecoran już wstał?  
— Nie jeszcze, odrzekł, a nawet pan zalecił mi, bym go nie budził... Przeszedł dość późno i postanowił spać do późnego rana...  
Sędzia i prokurator instynktowo odwrócili głowy, każdy z nich bowiem obawiał się spotkać ze wzrokiem drugiego.  
— A! pan Boisecoran późno powrócił, rzekł pan Galpin.  
— Koło północy; może nawet później.  
— A wyszedł?...  
— Koło ósmej godziny.  
— Jak był ubrany?  
— Jak zwykle. Miał jasno-szare spodnie, kurtkę aksamitną i wielki szlomyjny kapelus.  
— Miał z sobą strzelbę?  
— Miał.  
— Wiesz dokąd chodził?  
Tylko szacunek, jakim był Antoni przejęty dla przyjaciół swego pana, mógł go skłonić do odpowiadania na to badanie, które w duchu poczytywał za najnieprzyzwoitsze. Ale to ostatnie zapytanie wydało mu się przekraczającym wszelkie granice; więc tonem obrażonej obojętności odrzekł:  
— Nie mam zwyczaju wypytywać swego pana, dokąd się udaje, gdy wychodzi, ani skąd przychodzi, gdy wraca.  
P. Daubigeon zrozumiał, jakim znaczeniem uczuciem powoduje się poczciwy kamerdynier; więc tonem nakazującej powagi powiedział:  
— Nie sądź, mój przyjacielu, by próżna ciekawość zniewalała nas do robienia ci wszystkich tych zapytań. Odpowiadaj. Szczerością swoją możesz oddać twemu panu większą usługę, niżeli sądziś...

Antoni głęboko zdumionym wzrokiem spoglądał kolejno na sędziego, prokuratora, pisarza Mechmetę i Ribota, który zsiadłszy z kozła, przywiązał większą konia do drzewa.  
— Przynajmniej panom, powiedział w końcu, że nie wiem gdzie pan Boisecoran przepędził wieczór.  
— I nawet nie domyślasz się?  
— Nie.

wyżra i wszystkich ministrów, a jak muł grzechotkami obwieszony, będzie głosił przed światem, że odlewa w Esslingen albo gdzieindziej armaty i karabiny, lecz w rzeczy samej skończy na kontraktach, oczekując tymczasem na kapitały, które jej z księżycą mają nadciągnąć. Czy przynajmniej zamyśla paraliżować śmiertelnie dla siebie wpływy moskiewskie? Gdzie tam. Oto jeden grecki dziennik przed kilku dniami odezwał się przeciwko knowaniom Ignatjewa, wnet go kazano skoniśkować i zaspensować, aby nie psuto im mitego *rahata* i *kiefu*, jakich pragną użyć podczas teraźniejszych zabaw! Oto jest mądrość stanu tureckiego, którą sz. Czajkowski chciał mnie tak pobić.

**Rzym 25. sierpnia.**

(Fra.) Znowu przychodzi mi być recenzentem wiadomości, które niejednemu z czytelników wydadzą się owocem bujnej lecz uprzedzonej wyobraźni korespondenta, a mnie przedstawiają za lubownika sensacyjnych nowinek, nie mających innej po nad bruk rzymski podstawy. Nie zważając jednakże na ewentualne zarzuty, a zwłaszcza na napęski waszej prasy klerikalnej, z całą bezstronną sumiennością przesyłam wam kronikę ubiegłego tygodnia, której fakta cząstkowo i oderwanie stawszys się własności opinii publicznej, pozwalają na ocenienie tutejszych planów Watykanu. Fakta te podaje tu dla tego, iż są one wiernem odbiciem usposobienia tutejszego stronnictwa watykańskiego, a zwłaszcza prałatów rzymskich i członków międzynarodowego stowarzyszenia do interesów katolickich, nadto, że dzienniki klerikalne mimo hałasów podniesionych przez prasę przeciwnego odcienia, całkiem zbywają milczeniem pomienione fakta lub też tylko ogólnikami starają się je obejść.

Już od kilku tygodni policja skonstatowała, że coraz większa liczba eks-żuawów i eks-wojskowych papieskich napływa do wiecznego grodu, lecz ponieważ zaopatrzeni są w legalne paszporty, nie dają powodu do zazepienia ich przez policję państwa konstytucyjnego. Spokojnie sobie tu konspirują na zebraniach temporalistów i organizują się w Watykanie. Ilekroć dzienniki zwracają uwagę rządu na zbyt natrętne wizyty tych nieproszonych gości, klerikalna prasa występuje z jerejami przeciw uciśkowi piemonckiemu i przesładowaniu kościoła i wiernych w osobie zagranicznych pielgrzymów. Ale idźmy dalej: Przed niewielu dniami w jednym domu na Lungano odkryto fabrykę mundurów, jakto dawniej żuawi, legionistów francuscy i strzelcy zagraniczni nosili, a jakie perdydycznie w większych ilościach odstawiają do Watykanu. Właściciel tego zakładu, zagorzał zwolennik władzy papieskiej, a energiczny propagator towarzystwa do interesów katolickich, unikł tą razą spotkania się z prokuratorem królewskim, nie chcącym wrzeszcze robić skandalu i dolewać oliwy do ognia, bo założenie mundurów miały być rementem dawnych dostaw dla wojska papieskiego, dotąd niezlikwidowanymi w rachunkach z Watykanem. Utrzymują, że takich fabryk mundurów ma być wiele w Rzymie i że sprowadzaniem materiału, szyciem garniturów i przenoszeniem ich do składu watykańskiego, zajmują się członkowie towarzystwa do interesów katolickich, a zwłaszcza róża żółte, tj. dany, należące do tegoż stowarzyszenia.

W tym tygodniu odbył się przegląd wojska, będącego w Watykanie i nastąpiły różno promocje, zwłaszcza oficerów i skompletowanie kadrow armji papieskiej. Wprawdzie *L'Osservatore Romano* zaprzeczył nominowaniu oficerów, ale w sposób tak dwuznaczny, iż nie wiem czy jego *démenti* wzbudziło wiarę nawet w jego stronnikach.

W końcu wrzeszcze tego tygodnia przybyła z Frauceji jakaś tajemnicza figura, zachowująca ścisłe incognito, i natychmiast ze stacji, pomimo dość rannej godziny, wraz ze swym służącym, udała się do Watykanu, gdzie miała długie postuchanie u papieża, kardynała Antoniego, zwiędział arsenały i magazyny wojenne watykańskie, zrobiła przegląd wojska, a wieczorem tegoż samego dnia odjechała do Civita-Vecchia, skąd statkiem fraucejskim odplynęła do Marsylii. Niektóre dzienniki utrzymują, że tem zagadkowem indywiduum był głośny pułkownik żuawów De Charette, jednak żadnego na to nie dają dowodu i dlatego ich twierdzenia nie przechodzą za znaczenia domysłu.

Wszystkie te fakta razem zestawione, przekonują nas, że temporalista i Watykan przez różowe szkła spoglądają w przyszłość i dlatego widzą już Karola na tronie Madrycie, a Henryka na tronie Paryżu, przygotowują się na wszelką ewentualność, to jest, chcą rozruchami w Rzymie, a może i w całym dawnym państwie kościelnym wywołaniem przez członków stowarzyszenia do interesów katolickich i przez regularne wojsko papieskie popieraniem, spowodzić interwencję mocarstw zagranicznych, zwłaszcza Hiszpanji i Francji, gdzie restauracja Burbonów, uważają za fakt pewny. *En attendant* gorliwie dzienniki klery-

— Może był w Bréchy, u kogokolwiek z swoich przyjaciół?  
— Nie wiem o tem, by pan miał tam jakich przyjaciół.  
— Co robił powróciwszy?  
Niespokojność widocznie opanowywała zacnego sługę.  
— Powróciwszy, odrzekł, pan udał się do swego pokoju i pozostał tam cztery do pięciu minut. Następnie zszedł na dół, zjadł kawalek pasztetu i wypił szklankę wina... Potem zapalił cygaro i powiedział mi, bym szedł spać, że sam się rozbiereze...  
— I poszedł spać?  
— Naturalnie.  
— Tak, że nie wiesz, co mógł robić twój pan?  
— Za pozwoleniem; słyszałem, jak otwierał drzwi wychodzące na ogród.  
— Czy nie wydał ci się on w szczególności usposobieniem?  
— Nie... był takim, jak zawsze, może nieco weselejszym, przyspiewywał sobie.  
— Czy możesz nam pokazać strzelbę, którą miał z sobą?  
— Nie... pan musiał postawić ją w swoim pokoju.

Pan Daubigeon otworzył już usta, by zrobić jakąś uwagę, ale sędzia zatrzymał go skianieniem i zapytał żywo:  
— Czy dawno już p. Boisecoran spotykał się z panem Claudieusem?  
Antoni zadrżał, jak gdyby wstrząsło nim jakieś przecucie i odpowiedział:  
— Bardzo dawno... Tak mi się przynajmniej zdaje.  
— Wiesz pewno, że byli ze sobą bardzo źle...  
— O!  
— Mieli z sobą gwałtowne kłótnie...  
— Sprzeciżki, co najwięcej... Jeżeli nie bywali u siebie, to jakże mogli kłócić się? Zresztą może ze dwadzieścia razy słyszałem, jak pan mój mówił, że hrabia Claudieuse jest człowiekiem wielce prawnym i że go nieskończenie poważa...  
Minutę przeszło p. Galpin milczał, zastanawiając się nad tem, czy czego nie zapomniął. Potem nagle zapytał:  
— Jak daleko zjadł do Valpinson?

kalne zajmują się zlaniami Orleanistów z Burbonami; wychwalają rozum, serce, pobożność, szlachetność, naukę etc. hrabiego de Chambord i nieustannie opiewają zwycięstwa Karola, który niemal całej Hiszpanji ma być panem i tylko o kilkanaście godzin jego walczące wojska są odległe od Madrytu, siedziska zepsucia, intryg republikańskich i obecnej kliki rządowej.  
Przed kilkoma dniami z radością zapowiedział nam *L'Osservatore Romano*, iż odtąd stałe i dokładne podawać będzie wiadomości o ruchach Karlistów, gdyż z królewskiej głównej kwatery, regularnie będzie mu nadsyłał swój dziennik *Il Cuartel Real*. Inne klerikalne pismo humorystyczne *Erusta*, ogłosiło przedpłatę na pomieniony urzędowy dziennik Don Carlosa i oświadczyło, że jest upoważnionem do przyjmowania prenumeraty w całej Italji.

**Sprawy zagraniczne.**

Ogłoszony już został program obchodu jutrzejszej uroczystości w Berlinie, który ma być pomnikiem trzech ostatnich wojen pomyślnych i ustanowienia cesarstwa. Na pomniku tym umieszczony jest napis: „Wdzięczna ojczyzna zwyciężkiemu wojsku”. Pomnik ten był w skromniejszych rozmiarach rozpoczęty przed ośmiu laty na uroczyszczeniu zwycięstw przeciw Duńczykom, potem rozszerzony dla pomieszczenia pamiątki wojny z Austrią, a wrzeszcze wzniesiony w olbrzymich rozmiarach na obchód zwycięski nad Francją. Kamień węgielny położony był pod niego d. 18. kwietnia 1865 w rocznicę szturm na okopy Dypla. Inny dokument był umieszczony w r. 1869 na pamięć wojny z Austrią, a w r. 1871 znów inny akt włożony był w fundamenta. Wszyscy niemal książęta niemieccy przyjadą na ten obchód, który corocznie ma być święcony. Zaraz po zebraniu się ministrów na obchód pomnikowy przyjdzie na radę ministrów pytanie, co do dnia wyborów sejmiku pruskiego. Słychać, że wybory pierwotnie odbyłyby się w pierwszych dniach października, a wybory deputowanych przed końcem tego miesiąca.

Królowa grecka przybyła do Tryestu i zapewne dziś stanie w Wiedniu. Tam wsiędzie ona na statek parowy wraz z W. ks. Mikołajem i popłyną Dunajem i morzem Czarnem do Krymu, gdzie w Liwadij zbiorą się wszyscy członkowie domu moskiewskiego dla obchodzenia srobrnego wesela W. ks. Konstantego brata cara. Generał Ignatjew posł w Stambule, także ma przybyć do Liwadij. Podróż do odległego Krymu ma zapewne inne jeszcze widoki, niż obchód domowej uroczystości.

*Gazzetta d'Italia* dowiaduje się z Madrytu, że rząd tamtejszy wpadł na trop spisku mającego na celu ogłoszenie królem księcia Alfonsa d'Asturia, syna Izabeli.

Poniżej umieszczony telegram z Petersburga mówi o powstaniu w Chiwie. Odnosnie do tego, londyński *Daily Telegraph* umieszcza z Taszkentu następującą depeszę z d. 26. sierpnia: „Podczas nieobecności generała Kauffmana wybuchła rewolucja w mieście Chiwie i w całym chanacie. Moskale skazali na śmierć 600 powstańców, miasto Chiwa zostało zburzone.“ Generał Kauffman donosi zaś do Petersburga: „Pokolenie Jumiudów nie chciało zapać haraczem i po dwakroć napadło wojska moskiewskie wystraszona doścignienia pieniędzy. Pobite uciekło w głąb pustyni. Po powrocie generała Kauffmana z inspekcji, znaczna część pokolenia wróciła już z pustyni i spokojnie płacić zaczęła. Moskale mieli w zabitych 10 żołnierzy, a ranionych 42.“

**Kronika.**

(d. 1. września.)

**Cholera**, według raportów urzędowych, pojawiła się w Galicji od 1. do 15. sierpnia br. w 441 nowych miejscowościach, wygasała zaś w tym samym czasie w 123 miejscowościach. Nie podajemy spisu miejscowości, w których cholera wygasała lub wybuchła, albowiem spis ten zająłby prawie całą jedną kolumnę dziennika; ograniczamy się przeto tylko na umieszczeniu cyfr, podanych przez namiestnictwo:  
„W czasie od 1. do 15. sierpnia br. grasowała cholera w 58 powiatach a 864 miejscowościach, w których do pozostałych 1. sierp. chorych 4281, przybyło do 15. sierp. 33,206, tak iż w ogóle w tym czasie leczono chorych 37,487, z tych wyzdrowiało 15,592, umarło 12,654 a pozostało w leczeniu 9,241 w 736 miejscowościach. Leczeniem chorych zajmowało się w powyższym okresie czasu prócz 58 lekarzy powiat., 104 doktorów medycyny, 48 doktorów med., 152 chirurgów, łącznie 362 lekarzy z ramienia rządu wydelegowanych.“

Ze sprawozdania namiestnictwa dowiadujemy się, że ta epidemia ogarnęła kraj cały; grasuje ona obecnie tak w zachodniej jak i w wschodniej Galicji.

— Sześć kilometrów, odpowiedział Antoni.  
— Gdyby potrzebował udać się do p. Claudieuse, to jaką poszedłbyś drogą?  
— Wielkim gościńcem przez Bréchy.  
— Nie przechodziłbyś przez błota?  
— Rozumie się, że nie.  
— Dla czego?  
— Bo rzeka wezbrała i rowy są pełne wody.  
— Czy idąc przez las, nie skracasz się drogi?  
— Droga tamtędy jest krótsza, ale więcej czasu potrzeba na jej przebycie... ścieżki są nie wydeptane i zarosłe...  
Prokurator że ukrywał szczere swe zmartwienie. Odpowiedzi Antoniego wydawały mu się coraz bardziej kompromitującymi.

— A teraz powiedz mi, zaczął znowu sędzia, gdy by pożar wszczął się w Boisecoran, czy można by go dojrzyć z dziedzińca w Valpinson?...  
— Nie, sądzą; rozdzielała nas wzgórze i las...  
— Czy słyszał zjadł dzwony w Bréchy.  
— Słyszał, jeżeli wiatr jest od północy.  
— A wczoraj wieczorem? A przeszłej nocy?  
— Wiatr był od zachodu.  
— Tak, że nie wiesz nie i nie nie słyszałeś o... straszliwym wypadku?  
— Wypadku? Nie rozumiem, co pan chce powiedzieć?...  
Badanie to odbywało się na dziedzińcu. Przy ostatnich słowach ukazało się na koniach dwóch żandarmów, którym kazal tu przybyć pan Galpin, wyjeżdżając z Valpinson. Ujrzawszy ich stary Antoni, zawołał:  
— Mój Boże! co to znaczy?... Pobiegnę obudzić pana.  
Ale sędzia śledczy zatrzymał go i powiedział surowo:  
— Ani z miejsca: ani słowa!  
A potem wskazując żandarmom na stojącego niedaleko Ribota, dodał:  
— Nie spuszczaćcie z oka tego chłopca i nie pozwalajcie mu komunikować się z nikim.  
To rzekłszy zwrócił się znowu do Antoniego i tonem rozkazującym powiedział:  
— Teraz, prowadź nas do pokoju pana Boisecoran. (C. d. n.)

Z powyższego ogólnikowego sprawozdania dowiadujemy się dalej, że od 1. do 15. sierpnia umarło 12,654 osób; nie pamiętamy ile zmarłych wykazało namiestnictwo w poprzednich swoich sprawozdaniach. Byłoby więc bardzo pożądanem, aby namiestnictwo przy najbliższem sprawozdaniu (które podaje co dni 14) wymieniło ogólną cyfrę zmarłych od czasu pojawienia się epidemii, aby kraj mógł się dowiedzieć, ile stracił z kapitału żywego.

Nie możemy także nie wypowiedzieć naszego przekonania, że nie wierzymy bezwzględnie w podawane przez c. k. namiestnictwo ogólne cyfry zmarłych, albowiem z bardzo licznych korespondencji z kraju, które mi zaszła nas zacne obywatelstwo, wiemy, jaki nadzór nad chorymi panuje w wielu miejscowościach i w jaki sposób dowiadują się eksponowani lekarze o liczbie zmarłych (obacz np. korespondencję z Rożniatowa z d. 26. sierpnia i wiele innych), a nakoniec wiemy, jak wiele miejscowości jest bez żadnej opieki, tak, że nikt nie wie, ile osób tam zachorowało a ile umarło.

**Adwokat dr. Ludwik Kubiński** otworzył kancelarię swoją w Lwowie w gmachu banku hipotecznego. Młody ten rzecznik w sprawach cywilnych i karnych znany już jest szerszej publiczności z zaszczytnej praktyki w birnach mecenasa Skwarczyńskiego w Stanisławowie i we Lwowie, tudzież z gorliwego udziału w sprawach dotyczących dobra naszego kraju.

**Dyrekcja telegrafów** we Lwowie ogłasza: Oprócz marek do przylepienia na depesze, zaprowadzono także blankiety zaopatrzone już w drukowaną markę na 50 ct., które w każdej stacji telegrafu nabyć można. Blankiety te nadają się szczególnie do korespondencji w obrębie monarchji austr.-weg., gdzie podług nowej ujednolnionej taryfy płaci się od 1. sierpnia br. od pojedynczej depeszy (do 20 słów) bez różnicy odległości 50 ct. Pisząc depeszę na takim ostępowanym blankiecie, można takową w każdej rządowej lub kolejowej stacji bez straty czasu podać, lub złożony w formie listu i opieczętowany przelać pocztą lub posłać do telegrafowania. Wrzeszcze można blankiety z wyśniętą marką 50-centową użyć do depesz mających więcej jak 20 słów, jakoteż do depesz za granicę przeznaczonych, uiszczając przypadającą wyższą należność przyplenieniem markami.

**Proces prasowy.** Zapewniają, że p. Kazimierz Grocholski wytoczył przeciw redakcji *Gazety Narodowej* proces o obrzę honoru, z powodu iż zaliczyła go do liczby tych osób, na które mogłaby spaść odpowiedzialność za nieporządki w sprawach kolei żelaznych galicyjskich. P. Grocholski, jak powszechnie wiadomo, nie brał nigdy najmniejszego bezpośredniego ani pośredniego udziału w żadnem konsorcjum, o żadną koncepcję nie starał się, żadnej nie otrzymał i nie był członkiem żadnej Rady nadzorczej. Wykazaliśmy już, dla czego *Gazeta* stara się wciągnąć czynste imiona tego rodzaju w brudne sprawy, których broni.

**Mianowania w armii.** Cesarz mianował porucznikami następujących ukończonych uczniów akademii wojskowej w Wiener Neustadt: Franc. Jarzębeckiego, przy pułku piechoty br. Handel nr. 10; Seweryna Nowińskiego przy pułku ułanów nr. 4; Włodzimierza Wilczyńskiego, przy pułku ul. nr. 11; Michała Ziębę, przy pułku piech. nr. 40; Franc. Neimajera, przy pułku piech. nr. 9; Antoniego Manasterskiego, przy p. ulan. nr. 11; Albina Ruenbauera, ulan. nr. 11; Artura Dąbrowskiego, przy pułku piechoty nr. 20. Następujący ukończeni uczniowie wojskowej akademii technicznej w Wiedniu zostali mianowani porucznikami: a) w oddziale artylerji: Alojzy Grubiński i Łucjan Mikiewicz; b) w oddziale inżynierji: Emil Kogutowicz i Juliusz Janowski. Młew lekarski, dr. Ludwik Strański, został wyższym lekarzem przy rezerwie.

**Komisja wystawowa brodzka** udzieliła na zwiedzenie wystawy wiedeńskiej przez zdolnych rolników, rzemieślników i nauczytelni subwencje z swoich funduszy następującym osobom: Wład. Spańcic rządcy dóbr Wysoka w pow. brodzkim, Jul. Sochanikowi rządcy dóbr Zbaraża, Jędrz. Morawecowi rządcy dóbr Denysowa w pow. tarnopolskim, Ad. Grochowskiemu mechanikowi z Radziechowa w pow. kamioneckim, Joach. Kanelowi blacharzu z Brodów i Just. Nowakowskiemu dyrektorowi szkoły wyższoludowej w Złoczowie, każdemu po 100 gul.; tudzież Leop. Hertzelowi dyrektorowi szkoły izraelskiej w Brodach, Fr. Szpetmańskiemu dyrektorowi szkoły wyższoludowej w Brzeżanach i nauczycielom szkół wyższoludowych: Franc. Irath w Złoczowie, Ferd. Polłowi w Czortkowie i Marc. Gliwie w Tarnopolu, każdemu po 60 gul.

**Zatwierdzenie wyboru.** Cesarz zatwierdził wybór gr. kat. plebana Andrzeja Nawrockiego na zastępcę prezesa rady pow. podhajeckiej.

**W Krakowie** zmarło na cholery 29. sierpnia osób 15, w leczeniu w szpitalach pozostało 119.

† **Ludwik Tabaczyński**, właściciel Wróblowic, obywatel wielce poważany, znany powszechnie jako wzorowy gospodarz, umarł w Tarnowie 28. sierpnia na cholery, przeżywszy lat 70.

† **Hr. Eustachy Tyszkiewicz**, znany badacz historyczny i niestrudzony zbieracz pamiątek, założyciel i prezes komisji archeologicznej i muzeum starożytności w Wilnie, następnie założyciel zbioru pamiątek archeologicznych w Birzach, autor wielu dzieł archeologicznych, historycznych i obyczajowych, współpracownik *Gaz. Warsz.*, umarł w tych dniach w Wilnie, w 60 roku życia. W ostatnich kilku latach raz po raz był trapiiony cierpieniami, od roku zaś coraz bardziej upadał na siłach, a jeszcze i wtedy pracowitego pióra z drżącej już ręki nie wypuszczał. Ostatnie żniwo jego mozołów, wspaniale wydane „Grobów rodziny Tyszkiewiczów“, ledwo przed kilku tygodniami opuściło prasę i nie było jeszcze w obiegu. Skończył jak przystało bojownikowi, na posterunku, z bronią w ręku. Cześć jego pamięci!

**W sieniawie** umarło na cholery od 7. lipca do 26. sierpnia br. około 140 osób; miasteczko to liczy 3000 mieszkańców.

**W Jasle** będzie otwartą VI. gimnazjalna klasa z początkiem roku szkolnego 1873/4. *Biesiadki*, burmistrz.

**Dr Teofil Stepiński**, lekarz powiatu krakowskiego, uwolniony został na własne żądanie z tej posady.

**Kraków 30. sierpnia.** (*Kor. Dz. Polsk.*) Wiadomo, że w naszym mieście daje się czuć brak mieszkań nie tylko prywatnych, ale także na cele publiczne. Z domu przy ul. 6. Any, gdzie rozszerzają szkoły realne, musieli się prywatni mieszkańcy wyprowadzić. Po przedmieściach budują nowe i to wielkie domy, w mieście zaś na dawnych domach wznoszą drugie i trzecie piętra, słowem cały Kraków ogromnie się buduje. Zdawałoby się więc, że także magistrat nie powinien we względzie budowlanym w tyle za mieszkańcami pozostać. Że tak nie jest, przetoż jeden wypadek. Przy ulicy Szpitalnej, która należy do wielce ożywionych i ludnych, znajduje się dom bez piętra i jest własnością gminy. W tym domu mieszka krawiec, zaś podwórze służy fabryce machin Zieleniewskiego na skład. Każący jest widok patrzeć w ludnej ulicy na dom partorowy i nie można pojąć, dla czego magistrat, przy takim braku mieszkań, nie wygłosi na tym domie kilka (?) piater. (A jakżeż tam z fundamentami? *Red.*) Nie ulega wątpliwości, że fundusze są po temu, skoro tak dalece nie wiedzie o robić z pożyczką przez miasto zaciągniętą, iż na radzie miejskiej zrobiono wniosek, aby jedną ratę tej pożyczki wypożyczył Wydziałowi krajowemu. Nie lepiej że wzięcie kilka piater na już stojącym domie, niż łamać sobie głowę, co z pieniędzmi robić? W tych dniach zbankrutował Rosenthal, kupiec, mający w Krakowie, we Lwowie i na Morawie sklepy i sukien gotowych i maszyn do szycia. Upadłość ma wyosić 280.000 zł. w. a.



Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 30. sierpnia b. r. otworzyłem

# Handel korzenny pod firmą EMIL LATINEK

pod Gwiazdą dawniej lokal Kleina Wdowy i Rissler w Rynku l. 15.

Zaopatrzwszy handel mój w wielki wybór najświeższych i najwyborniejszych towarów korzennych, win, łakoci, herbaty, rumu i t. p., polecam się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności.

Zamówienia z prowincji skuteczniam odwrotną pocztą.

Z głębokim poważaniem

Emil Latinek.

# Apteczki choleryczne

według Dr. Bergera.

Zawierające: 1) krople, 2) proszki, 3) ziółka, 4) płyn do nacierania, 5) rozczyn potasu manganowego, 6) kwas karbolowy, 7) przyrząd do rozpraszania plynów desinfekcyjnych i instrukcję użycia.  
Zalecają się szczególnie obywatelom wiejskim podróżującym i t. p.  
Cena 3 zlr. w. a.

Do nabycia w aptece pod „Węgierską koroną“ J. PIEPESA we Lwowie.  
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

## Uznanie i podziękowanie publiczne.

Nawiedzony silnym napadem cholery azjatyckiej, połączonej z nieprzerwanymi wymiotami i solucjami, kurczami żołądka i we wszystkich członkach, silne nacierania ani potów nie spowodowały, ani też zaordynowane lekarstwa skutków żadnych nie wywarły, bowiem po każdym zażyciu takowych, natychmiast je oddawałem, i gdy już wszelkie środki ratunku były wyczerpane, a koniec mój już bliski, poradzono otoczeniu memu użyć jeszcze Balsamu Weteriniego, — i prawdę wyznać muszę, iż tylko środkowi temu życie moje zawdzięczam, bowiem zaraz po pierwszym nacieraniu członków i okolicy żołądka balsamem powyższym, kurcze ustaly, a po kilkakrotnym zażywaniu tegoż balsamu po małej lyżeczce od kawy, solucja i wymioty ustaly zupełnie, i nastąpiły poty i sen błogi; dnia następnego byłem już w stanie pożywić się rosółem i sily widocznie przybywały, a dnia trzeciego byłem w stanie łożko opuścić i użyć przechadzki na świeżem powietrzu.

Widzę się więc znuwolonym podać to do wiadomości publicznej, a szczególnie stałym na cholera, polecając zarazem Balsam Weteriniego (którego nabyć można w fabryce Bals. Vetur. we Lwowie, ul. Halicka l. 457<sup>1/2</sup>) jako środek nieodzowny przeciwko słabości cholerycznej, — składając zarazem panu fabrykantowi najczulsze podziękowanie.

Jan Leopolder, c. k. mechanik przy wszechświatni lwowskiej.

**HANDEL TOWARÓW MIĘSZANYCH JANA GÓRSKIEGO**  
we Lwowie przy placu Marjackim dom Hudetzka l. 19 st. 9 n.  
poleca

**PASY SKÓRZANE**  
egalizowane, szyte i nitowane do maszyn i młocarni, własnego wyrobu jakoteż angielskie i wiedeńskie, PASY PARCIANE wiedeńskie.

**SKÓRY różnego gatunku krajowe i wiedeńskie.**  
Kroje nieprzemakalne na buty z jęchtu rosyjskiego.

**Kufry damskie, męskie, torby do podróży i szkolne na książki.**  
**KOŁDRY SŁAWUCKIE** i inne wełniane i pledy męskie. 2264 1-3

**BUNDY do PODRÓŻY.**  
**SUKNA BERNARDYŃSKIE**, brązowe, białe i siwe.

**DYWANIKI** na posadzkę (chodniki).

**KOCE BIAŁE do kuracji wodnej.**  
**KOCE WEŁNIANE na konie i bryczki**, z fabryki Brzechowieckiej.

**MASKI i KAPY ŁAMOWANE** wełniane i płócienne na konie.

**KOCE WĘGIERSKIE.**  
**OLIWE AMERYKAŃSKA** (Amerikanisches Vulkan-Oel) najlepszą niezapalną do maszyn.

**ROGÓZKI ZAGRANICZNE z ŁYKA KOKOSOWEGO** kolorowane.

**SZYMANKI** tutejszo krajowe.

**ROZOLISY, LIKIERY**, wodę kolońską i lewandową z fabryki Łańcuckiej.

Drugi zeszyt dzieła  
**KAROLA DARWINA**  
pod tytułem:  
**Pochodzenie człowieka i dobór płciowy**  
przekładu za upoważnieniem autora  
**LUDWIKA MASŁOWSKIEGO,**  
wyszedł już z druku.

Dzieło to ozdobione 72 drzeworytami w najstaranniejszym przekładzie i w kosztownym wydaniu, wychodzi zeszytami miesięcznymi po pięć arkuszy druku, w przeciągu 10 miesięcy.

Cena zeszytu 1 zlr. 25 cent.

Prenumeratę składa się z góry za pierwszy i na ostatni zeszyt.  
Prenumeratę przyjmuje Ekspedycja „Dziennika Polskiego.” 2200 10-2

Uprasza się pp. prenumeratorów, którzy złożyli częściową przedpłatę, ażeby raczyli odnowić takową.

**A. SZELISKI**  
we Lwowie, ulica Majerowska l. 7  
ma na składzie:

**Locomotive.**  
**Młocarnie** przenośne, stałe i ręczne.  
**Wialnie i młynki** oryginalne angielskie z fabryki Hornsby i Bakera.

**Cylindry** oryginalne angielskie z fabryki Fenya.

**Cylindry** do odbierania groszku z fabryki Lhuilliers Tieurs.

**Sieczkarnie** z fabryk Richmond Chandlera, Bentala.

**Szatkownice** Bentala.

**Siewniki** rzędowe, szerokokoronne i wiele innych.

Powyższe maszyny sprzedaje za gotówkę lub w ratach. 2256 1-2

**Adwokat**  
**Dr. Ludwik Łubiński**  
otworzył kancelaryę swoją w gmachu Banku Hipotecznego we Lwowie. 2267 1-3

Poszukuje się  
**NAUCZYCIELA**  
z wyższym wykształceniem do dwóch uczniów szkół średnich na wsi mieszkalnych.

Blisze szczegóły pod napisem: A. N. Ulaszkowce. 2268 2-2

**Właściciele ziemscy,**  
którzyby byli w stanie dostarczać tygodniowo świeżego niesolonego masła w większych ilościach,

zechcą oferty swe przesać pod cyfrą **G. 3200 do Annoncen-Expedition von Rudolf Mosse w Berlinie.** 2250 2-2

Do l. 1003 1873. 2266 1-2

**Dr. W. Buś**  
adwokat w Mielcu poszukuje 2254 1-3

**koncypienta**  
ukończonego prawnika, obeznanego z praktyką adwokacką lub sądową.

**Ogłoszenie.**  
Administracja fundacji hr. Skarbka sprzedaje w rewirze Iłowskim przy kolei Czerniowieckiej i stacji Borynicze położonym:

**drzewa opałowego**

a) w dziale Tokarów 720 sagów buk. lub grab., 8 stóp. lup.  
b) w dziale nad Boryniczami 249 sagów buk. lub grab., 8 stóp lup.  
i 83 sagów buk. lub grab. 8 stóp kragl.

Jako cenę wywołania postanawia się kwota za sag 1 w Tokarowie po zlr. 4-50. za 1 sag lup. nad Boryniczami „ „ 6- „ za 1 „ kragl. „ „ 5-50. i oprócz tego od każdego sága po 6 ct. dla służby leśnej.

Jako wadium zaś mają chętni dzierżawienia złożyć kwotę 15 prot. od ofiarowanej ceny.

Oferty pisemne mają być podane do Administracji centralnej fundacji St. hr. Skarbka we Lwowie najdalej do **30. września 1873.**

Takowe mają być przez oferenta własnoręcznie podpisane, należycie opieczętowane i ostemplowane, winne zawierać w sobie oświadczenie, iż warunki licytacji są oferentowi dokładnie wiadome, i że się takowym zupełnie poddaje.

Warunki licytacji przejrzeć można w kancelarji Administracji fundacji hr. St. Skarbka we Lwowie, jako też w nadleśnictwie w Mikołajowie i w inspicjencji dóbr w Brzozdowcach.

**W największym wyborze!!**  
Saskich Pończoch i Szkarpetek, oraz dziecinnych Pończoszek i Szkarpeteczek, angielskich Płaszczów od deszczu, Pledów, wełnianych i jedwabnych Deszczochronów, najnowszych Krawatek, Manszet, Kołnierzyków, Szalek i Spinek do Koszul poleca 2157 6-6

**handel płócien i gotowej bielizny**  
**F. S. Bardasza**  
we Lwowie.  
naprzeciw Katedry pod l. 9.

**Apteczki choleryczne**  
ulożone przez Dr. Chłdyńskiego w cenie 12 zł.  
Broszury tegoż o cholera, wydanie nowe r. 1872 w cenie 1 zlr. 50 cent.

Wszelkie środki desinfekcyjne ze zakładu desinfekcyjnego we Wiedniu.

Kwas karbolowy czysty i do desinfekcji, wapno fenilowe i siarkan żelaza.

Krople choleryczne Dr. Sawickiego, Bastiera i Stafforda, wino anticholeryczne francuskie Dr. Bonjean z Chambery.

**Apteczki choleryczne** ułożone przez Dr. Tomanka w cenie 3 zlr. 50 cent., jakoteż i wszelkie inne środki tego rodzaju po cenach najumiarkowańszych są do nabycia w aptece pod Srebrnym Orłem Zygmunta Ruckera.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. 2221 5-6

W miesiącu Wrześniu b. r. wyjdzie nakładem niżej podpisanego wydawcy pierwszy ilustrowany

# Kalendarz Rodzin Polskich na rok 1874

obejmujący:

- 1) **Dokładny Kalendarz kościelno-astronomiczny** polski, ruski i żydowski, z wykazaniem świąt, uroczystości kościelnych, postów, wschodu i zachodu słońca, odmian księżycy, zmian powietrza itp.
- 2) *Część gospodarczą.*
- 3) *Część informacyjną.*
- 4) **Część literacko-humorystyczną ilustrowaną**, której układem, zajęli się głównie pp. **Jan Lam i Chochlik (Wt Zagórski).**
- 5) *Część inseratową.*

Kalendarz rodzin polskich wyjdzie niezawodnie we wrześniu b. r. w ilości **25.000** egzemplarzy, obejmować zaś będzie do **17** arkuszy druku.

Czeionki i papier umyślnie dla tego wydawnictwa sprowadziła drukarnia *Dziennika Polskiego*, zalecająca się, jak już tego złożyła świetne dowody, wytwornością swoich wydawnictw.

Licząc na znaczny odbyt, wydawnictwo Kalendarza ustanowiło cenę nadzwyczaj umiarkowaną, a mianowicie

**50 centów** za egzemplarz.

**Cena inseratów:** Za całą kolumnę wielkiego formatu in 4<sup>o</sup> **20** zlr. — ct.  
Pół kolumny „ „ „ „ **12** „ — „  
Ćwierć kolumny „ „ „ „ **6** „ **50** „

Inseraty do 1. września przyjmuje Administrator *Dziennika Polskiego* p. Włodzimierz Górski, w administracji tegoż *Dziennika*, we Lwowie, plac Halicki l. 14.

**Osoby z prowincji, pragnące zamówić znaczną liczbę egzemplarzy, zechcą zgłosić się do p. Włodzimierza Górskiego, dla porozumienia się względem stosownego rabatu.**

Każdy z panów inserentów otrzyma egzemplarz kalendarza bezpłatnie.

**Lwów, w sierpniu.** **A. J. O. Rogosz,** wydawca. 1934 12-?

**Kurs przygotowawczy wojskowy**

A) dla przyszłych kadetów i oficerów do linii,  
B) dla przyszłych oficerów do rezerwy i milicji krajowej,  
C) dla przyszłych jednorocznych ochotników,  
D) dla chcących wstąpić do jakiegokolwiek c. k. szkoły technicznej, kadetckiej lub akademii wojskowej. Zapisywać się można codziennie po południu w c. k. uprz. Zakładzie podpisanego, przy ulicy Podzamcze pod l. 8.

**ZAKŁAD**  
wychowawczy i naukowy,  
w którym młodzież kształcąca się w szkołach publicznych lub prywatnie, kształci się naukowo i odbiera wychowanie na prawych i dzielnych ludzi, tak bardzo pożądanym dziś w kraju, a to według zasad opartych na doświadczeniu i studiach wieloletnich. Początek kursu l. września.

**F. Koestlich.**  
właściciel zakładu,  
ul. Podzamcze l. 8, Pałac Cybulskich.

Przeciw cholerae zalecane



**WI NA**  
czerwone naturalne

z najświeższych win:

Erlauer węgierskie czerwone flaszka	—30.
Karlowitzer „ „ „	—70.
Budai „ „ „	—80.
Ofner-Bordeaux „ „ „	—90.
Peslauer austriacki „ „ „	1.—.
„ „ „ „ „	1.40.
Macon burgundzkie „ „ „	1.—.
St. Estephe Bordeaux „ „ „	1.50.
Chateaux la Rose „ „ „	3.—.
Madeira i Sebery stare „ „ „	3.—.
i Alpen Krauter Magentiquier	—30.

poleca handel

**St. Markiewicza**  
we Lwowie, w Rynku pod l. 42.

Przy zakupie win i innych towarów za 50 zlr. naraz a za gotówkę, odsyłka franco do ostatniej stacji kolejowej, lub opuszcza się odpowiedni rabat. 2263 1-3

Ces. król. uprzywil. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny  
wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od dnia 1. lutego 1873

# ASYGNATY KASOWE

5	procentowe za 8 dni po wypowiedzeniu
5 1/2	„ „ „ 14 „ „ „
6	„ „ „ 30 „ „ „
6 1/2	„ „ „ 60 „ „ „
7	„ „ „ 90 „ „ „

2003 27-2

Wszystkie asygnaty kasowe przed 1. lutego 1873 w obieg puszczane oprocentowane będą od dnia 1. lutego 1873 o 1/2 procent wyżej z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów dnia 20. stycznia 1873 r. **Dyrekcja.**

Z dniem 1. maja b. r. rozpoczął

# Galicyjski Bank kredytowy

przy ulicy Wałowej pod l. 4. (w lokalnościach dawniej przez Bank Hipoteczny zajmowanych), swoje czynności w myśl §. 7. Statutów i wydaje

# asygnaty kasowe

5	procentowe za 8-dniowem wypowiedzeniem
6	„ „ za 14 „ „ „
7	„ „ za 30 „ „ „

dalej przyjmuje **WKŁADKI**  
na książeczki oszczędności, poczynszy od **jednego zlr.** i oprocentowuje takowe po **6 od sta.**  
**Splaty aż do 200 zlr. bez wypowiedzenia.** 2029 20-26

**Dział Zastawniczy**  
daje zaliczki na kosztowności, złote i srebrne przedmioty.